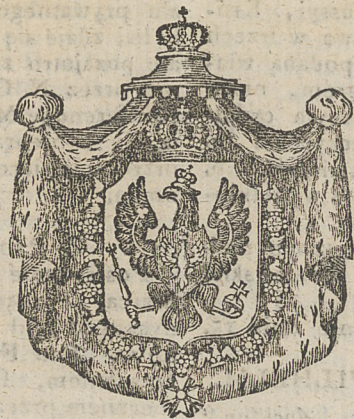


GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworniej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wamowski.

№ 71. — We Wtorek dnia 25. Marca 1834.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi: . . . 1 Tal. 18³/₄ sgr.; dla zamiejscowych zaś: . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę **CODZIENNIE** wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 25. Marca 1834.

Expedita Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 22. Marca.

Oto treść patentu publikacji, tyczącego się umowy zawartej z NN. Cesarzami Austrii i Rosyi względem wydawania zbrodniarzy politycznych:

„My **FRYDERYK WILHELM**, z łaski Bożej Król Pruski i t. d., — końcem utwierdzenia szczerze przyjacielskich i sąsiednich stosunków, zachodzących między Nami i N. Cesarzem Austrii i Cesarzem Rosyjskim, Królem Polskim, i państwami Naszemi, i zważywszy na równy interes trzech mocarstw w ocaleniu spokojności i prawnego porządku w prowincjach polskich Jch berłu podległych, po-

rozumieliśmy się z wspomnianymi Monarchami względem następujących postanowień:

„Kto w państwie Pruskiem, Austryackiem i Rosyjskiem stał się winnym zbrodni stanu, obrażonego majestatu albo zbrojnego powstania, tudzież należenia do związków przeciw bezpieczeństwu tronu i rządu uknutyh, nie ma nadal w żadnym inném z tych 3 mocarstw ani przytułku, ani opieki znajdować.

„Owszém te trzy dwory zobowiązują się nawzajem do niezwłócnego wydania każdej o powyż wymienione zbrodnie obwinionej osoby, skoro ta przez rząd, do którego należy, reklamowaną zostanie.

„Rozumie się samo przez się, że postanowienie to nie ma wstecznego skutku.

„Postanowiwszy w porozumieniu z N. Ce-

carzem Austrii i N. Cesarzem Rossyi, Królem Polskim, aby niniejsza umowa w trzech państwach do publicznej została podana wiadomości, wykonywamy to niniejszem, nakazując równocześnie wszystkim naszym cywilnym i wojskowym władzom, baczyć na to, aby ten Nasz rozkaz od dn. 1. Kwietnia r. b. w całej swj rozciągłości i osnowie wypełniony został.

„Potwierdzono Naszym własnoręcznym podpisem i dodanem wyciśnięciem Krolewskiej pieczęci.

„Tak się stało i dano w Berlinie dnia 15. Marca 1834.

(L. S.) FRYDERYK WILHELM.

Baron Brenn. Kemptz. Mühler. Ancillon.“

~~~~~

## Wiadomości zagraniczne.

### A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 4. Marca.

Piszą z Bononii pod dn. 25. z. m. „C. K. General Hrabowski wyjechał napowrót do Wiednia; towarzyszy mu szacunek wszystkich mieszkańców tego miasta, gdzie od 3 lat dowodził. Następca jego jest General Baron Fuchner.“

Podróżni z Turcyi zapewniają, że w części europejskiej tego państwa, a szczególnie w Stambule, pewne wprawdzie dają się widzieć oznaki okazujące słabość rządu Sułtana i powiększającą się coraz bardziej obojętność Turków na ich religiję. Inaczej jednakże dzieje się w Turcyi azyatyckiej: Nie tylko większa część mieszkańców w zdobytych przez Ibrahima Baszę, prowincjach jest bardzo przychylną Sułtanowi, ale także i w pozostałych mu krajach. Zresztą w Azji są także Mahometanie bardzo gorliwi o swoją religiję. Za dowód tego posłużyć może ta okoliczność, że jeszcze teraz każdego roku 70 do 80,000 liczyć można pielgrzymów, którzy zwiedzają grób Mohameda. Z tém większem podziwieniem zmniejszały się teraz pielgrzymki chrześcianin do Grobu Świętego i teraz liczą w Jerozolimie zaledwie 5000 Pielgrzymów chrześciańskich. Lecz należy tu zważyć, z jakimi ci walczyć muszą trudnościami i z jak znacznej odległości po części celu swego dopiąć mają.

Z dnia 12. Marca.

(Gaz. Śląska) — N. Pan zachorowawszy nieco przed kilka dniami, stopniowo zdrowie odzyskiwać zaczyna. Czynnościami rządów poświęca się Cesarz już od dnia wczorajszego,

ale prywatnego posłuchania dotychczas nie było; zdaje się, że doktorowie tego odradzali, ale pozajutro z pewnością pierwsze posłuchanie przez N. Cesarza znowu dane będzie. — Konferencye Ministrow niemieckich odbywają się z nieprzerwaną czynnością; wszakże przed miesiącem Majem końca swego nie dojdą.

### F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 13. Marca.

Posiedzenie Izby Deputowanych z dn. 12. Marca. Porządkiem dziennym był dalszy ciąg dyskusyi nad prawem przeciw stowarzyszeniom. Pan Fulchiron mówi przeciw stowarzyszeniom. Prawo to zdaje mu się być koniecznem przez wzgląd na handel i przemysł. Pan Defailly wystawia projekt do prawa jako niedostateczny. — Pan Argout, Minister spraw wewnętrznych, tak się odezwał: „Nim zdanie moje o tém prawie pod rozwagę poddam, widzę się być zmuszonym pozbijać szczególne i ogólne, przeciw rządowi wniesione skargi. Nasamprzód nadmienię mi tu wypada, że od rewolucyi Lipcowej dziwne nader wydarzyły się rzeczy. (Jeden głos: Tak jest, zostałeś Pan Ministrem. Śmiech.) Byliśmy świadkami 40 do 50 zaburzeń, a rządowi, który je przytłumiał, ani razu słuszości nie przyznał. Nie ganiono zaburzeń, ale przeciw środkom, jakich się tylko rząd chwycił końcem przytłumienia tychże, zawsze opozycja powstawała. (Szemranie.) Jeżeli rząd użył zaradczych środków i naczelników spisku uwięzić rozkazał, nazywano to zaraz zgwałceniem osobistej wolności. Jeżeli znaczną siłą zbrojną rozwinął, wołano, że bez przyczyny Francją strachu nabawia i wojnę domową chce wzniecić. Jeżeli rząd dla przytłumienia buntu znamienną siłą zbrojną w rezerwie zatrzymał, doznawał ze strony opozycji zarzutów, jakoby siłą zastawiał, lud drażnił, a potem do niego strzelał. Wtenczas nawet, gdy powstańcy w miesiącu Czerwcu otwartą z nami na ulicach Paryża walkę rozpoczęli, i gdy rząd wielkiem niebezpieczeństwem zagrożonej stolicy bronił, głoszone, że przeciw spokojnym obywatelom kartaczami nabite działa wystawia. Pytam się teraz, co wśród podobnych okoliczności rząd ma rozpocząć? Czyliż ma cierpieć i obojętnem patrzeć okiem na bezprawia, które się aż do zabójstwa spokojnych obywateli posuwają. — Pan Portalis zarzucał rządowi w czasie wczorajszych sporów, że bandę zbirów utworzył. Takowe twierdzenie dowodzi zapomnienia o powinnościach tak urzędnika sądowego jak i Deputowanego. (Gwałtowny wybuch w ostatniej ławach.)“ Prezes: „Wypada mi tu uczynić uwagę, iż to, co wła-



śnie teraz Minister wyrzekł, uwłacza niepodległości członka Izby.“ Minister: „Com powiedział, powiedziałem do Pana Portalisa, jako Deputowanego; o jego charakterze Sędziego dla tego tylko namieniłem, ponieważ w tym charakterze ostrożniejszym być powinien w czynieniu zarzutów mężowi, któremu czuwanie nad wykonaniem prawa powierzono. Zresztą zmuszony jestem wszystko to powtórzyć, com już wyrzekł przeciw obwinieniu, jakobyśmy formalną bandę zbirów utworzyli. Ci z pomiędzy członków Izby, którzy o tém mówili, najgrubszymi kłamstwami i oszczerstwami uwiedzeni zostali. Jeżeliby przeto podobne obwinianie wznowić miano, natenczas na nieparlamentarną zaczepkę tylko w nieparlamentarny sposób odpowiedzieć mogą. (Okropna wrzawa.) MPanowie! Wolno powstawać przeciw Ministrom, ale skoro ci się jak najuroczyściej z czynionych im zarzutów uniewiniли, natenczas powtarzanie tegoż, wyjąwszy w kształcie formalnego poszukiwania, nie jest dozwolone. Powtarzam przeto, że będąc nieparlamentarnie zaczepionym, także nieparlamentarnie w następujący odpowiadam sposób: Oświadczam stanowczo, iż wyjawione o nas zdanie grubém jest kłamstwem. (Okropny ruch.)“ Teraz przechodzi Minister do koalicjów robotników, uorganizowanych przez polityczne stowarzyszenia, a mianowicie przez Towarzystwo praw ludu. „Chcecież wiedzieć, z jakich się ludzi to towarzystwo wraz z swemi związkami składa? Oto tak tu w stolicy jak i gdzieindziej z adwokatów bez nominacji, z lekarzy bez patentu i z nieznajomych ludzi każdego gatunku. (Wrzawa.) Obwieszczam samą prawdę, MPanowie!“ Dalej zastanawia się Minister nad samym projektem do prawa i w zdaniu swoim zgadza się zupełnie z zdaniem Pana Barthe. Pan Garnier-Pagès: MPanowie! Gdyby który Minister angielski odezwał się do Izby niższej w ten sposób: „Prawo stowarzyszeń opiera się na wolności ludu angielskiego; jest ono nieograniczone, wszędzie dozwolone, od wszystkiego odosobnione; jestto wspólne prawo wszystkich wolnych krajów i żaden parlament nie może się na nie targnąć. Ale na łonie W. Brytanii tworzą się zaburzenia wzniciające związki, które się znowu domagają prawa Stuartów, rzeczywospolitéj Purytanów, despotyzmu Kromwella, a na teraźniejszy rząd klątwę rzucają. Pragną one tłumy współstwa przeciw istniejącemu porządkowi podburzyć, słowem kraj cały w odmęcie nieszczęść pogrążyć.“ Czyliż mniematcie, iżby się przynajmniej jeden członek w parlamencie znalazł, któryby odmawiał Ministrowi bilu do przytłumienia takowych sto-

warzyszeń? Ale to stąd pochodzi. Prawo stowarzyszeń w Anglii jest prawem powszechném; w Francji tylko prawem wyjątkowém. W Anglii zawierują towarzystwa, ponieważ każdy jest wolny; w Francji, ponieważ politycy tego dozwala.“ Teraz wraca się mówca do materyi, o której już wczoraj namienił, iż go to bardzo zastanawia, jak mogą prawa przeciw stowarzyszeniom żądać Ministrowie, którzy wszyscy bez wyjątku byli członkami nieprzyjaźnych rządowi towarzystw (zob. Nr. Gazety Pozn. 70.). Następnie wskazał mówca prawo stowarzyszeń i ich użyteczność w Anglii, gdzie nawet te towarzystwa żadnemu ograniczeniu nie ulegają, które mają zamiary polityczne na oku. Ostatecznie wyprowadził ten wniosek: Ponieważ Francja również jest wolnym krajem jak Anglia, równe też przeto z nią prawa mieć powinna. W skutek tego odwołania się Pana Garnier-Pagès do przykładu Anglii, przytacza Pan Guizot trzy uchwały angielskiego parlamentu, przeciw stowarzyszeniom wydane w latach 1798, 1817 i 1821. Wyznaje wprowadzić, iż dawniej był jednym z najczynniejszych członków towarzystwa: Pomagaj sobie, a Bóg ci dopomoże!; ale byłoto w tej epoce, gdzie owo towarzystwo samą legalność na celu miało, t. j. kierowanie wyborami, przez które 221 członków do Izby się dostało. Usiłuje on usprawiedliwić system, jakiego się rząd aż do obecnej chwili trzymał, ten albowiem system powinien być stawiać opór rewolucyjnym namiętnościom. Kończy mowę swoją oświadczeniem, iż podług jego przekonania li tylko ten przyjęty systemat Francją ocalić jest w stanie. (Żywe oklaski w środku.) — Pan Berryer wszedłszy na mównicę zapuszcza się w zgłębianie prawa stowarzyszeń. Ktokolwiek to prawo nadwiera, nadwiera zarazem podstawy obywatelskiego społeczeństwa i pozbawia każdą pojedynczą osobę prawa przestawania z swoim bliźnim. Przykład uchwał angielskiego parlamentu, przez Ministra przytoczony, nie może tu być zastosowany; Francja albowiem nie znajduje się w położeniu, w jakim była Anglia, zagrożona podówczas ze strony państw zagranicznych i Irlandyi. Potém zbija szanowny członek mówców, chcących to prawo temi powodami poprzeć, które artykuł 291. Kodeksu karnego za sobą pociągnęły; artykuł ten albowiem dotyczy się tylko burzliwych i politycznych związków, a przełożony obecnie projekt wstrząsa samo prawo stowarzyszeń. Lecz projekt ten sam przez się nierozsądny przyczyni się tylko do pomnożenia tajnych towarzystw. — Wśród najżywszego poruszenia posiedzenie odroczone.



Listy z Londynu donoszą o znaczném nieporozumieniu zachodzącem obecnie między Xięciem Tallejrandem i Lordem Palmerston.

Księgarz Gosselin kupił za 100,000 franków wielkie dzieło polityczne, nad którym Pan Lamartine od 15 lat pracuje, oraz spis podróży jego do krajów wschodnich.

Z dnia 15. Marca.

Xiążę Broglie odebrał depesze z Madrytu sięgające aż do d. 9. m. b. Spokojność publiczna nie doznała tam żadnej groźnej przerwy, lubo w ostatnich nocach rozruchy się wydarzały, które jednak zawsze natychmiast przytłumiano.

Z Bajonny piszą z d. 11. Marca: „W sobotę o 3. godz. przybył tu goniec kupiecki z Madrytu z depeszami, które natychmiast sztafetą dalej do Paryża odesłano. Opuścił on Madryt d. 6. i został w okolicach Tolozy przytrzymany przez powstańców, którzy mu resztą nie czynili żadnych przykrości. — Wiadomości z rokoszujących prowincji hiszpańskich wcale nie są ciekawe, i mało co znaczące. Dnia 5. m. b. żołnierze w Tolozie objawiali swoje nieukontentowanie, ponieważ po rozstrzelaniu młodzieńca z miasta przez powstańców, El Pastor prawa odwetu natychmiast użyć nie chciał. Wszakże wkrótce przeminięły te oznaki zniechęcenia.“

Z dnia 16. Marca.

(Ostatnie wiadomości.) — W giełdzie wczorajszej krążyły bardzo zasmucające pogłoski o położeniu rzeczy w Hiszpanii; mówiono o powtórniem ukazaniu się Meryny w okolicach Madrytu, o postępach Karolistów w prowincjach Biskajskich, nawet o zamiarach ich zdobycia twierdzy San Sebastian, nareszcie o pożyczce dla Don Carlosa w Anglii zawartej. Dzisiaj nadeszły tu drogą nadzwyczajną wiadomości z Madrytu aż do dnia 10. Marca, które dość są ważne; opiewają bowiem, że wydział i stronnictwo teraźniejszego Ministerium hiszpańskiego reprezentowane dotychczas przez Pana Burgos nareszcie uleść musiało, i że w miejsce tego Ministra Hr. Torreno nastąpił, którego zasady polityczne zupełnie z zdaniem Pana Martinez de la Rosa się zgadzają i który Pana Martinez przy ułożeniu nowej organizacji przyszłych Stanów wspierał. Słychać, że Hr. Torreno wydział spraw wewnętrznych pod tym tylko warunkiem przyjął, jeśliby obietnice dane przy upadku Pana Zea Bermudez i odtąd ciągle odkładane, natychmiast spełnione zostały. Jego wstąpienie do Ministerium wedle pogłoski inne jeszcze zmiany za sobą pociągnie, mianowicie odda-

lenie Ministra skarbu, Pana Jmaz, po którym Pan Remisa nastąpi. — Dnia 8. m. b. zaczęto w Madrycie dekret względem milicyi miejskiej do skutku przeprowadzać. Zgłosiło się natychmiast w pierwszym dniu 600 ochotników z najzamożniejszej klasy ludności; rozumieją, że milicyą tę na 5000 piechoty i 400 jazdy zwiększą, którato siła wystarczy, aby spokojność i porządek w stolicy ocalić. Za pomocą telegrafu z Bajonny miał rząd francuzki późniejsze jeszcze otrzymać wiadomości z Madrytu, sięgające aż do dn. 13. m. b., wedle których Stany (Cortes) w miesiącu Maju mają być zwołane.

## OBWIESZCZENIE.

Folwark wieczysto - dzierżawny Wenecya w powiecie Odolanowskim położony, na 4857 tal. 15 sgr. 11 fen. oceniony, w drodze wykucyi najwięcej dającymu sprzedany być ma.

Termin na

dzień 31. Maja 1834.

o godzinie gtej zrana przed Deputowanym W. Sędzią Strempel tu w miejscu wyznaczonym został.

Krotoszyn, dnia 24. Lutego 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Szkolę moją dla chłopców przełożę 1. Kwietnia z kamienicy Pana Puscha na Starym Rynku do Wrocławskiej ulicy pod Nrem 257. u Pana Fibicha.

F. Hempel,

nauczyciel prywatny.

100 skopów, 170 maciór

przedaje podpisane Dominium z wełną i bez téjże w nader pomiernych cenach na rozplód. Tamże jest do nabycia bardzo piękny, zupełnie czarny szwajcarski stadnik z łysyną.

Herrnmotshelnitz pod Wintzig, dnia 20. Marca 1834.

v. Tschirschky.

## Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| Dnia 22. Marca 1834.                                | Papiera-<br>mi   | Gotowi-<br>zną    |
|-----------------------------------------------------|------------------|-------------------|
| Obługi długu państwa . . .                          | 98 $\frac{1}{2}$ | 98 $\frac{1}{2}$  |
| Obługi bankowe aż do włącznie<br>lit. H. . . . .    | —                | —                 |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .          | 100              | 99 $\frac{1}{2}$  |
| Listy zastawne W. Xięstwa<br>Poznańskiego . . . . . | —                | 101 $\frac{1}{2}$ |
| Wschodnio-Pruskie . . . . .                         | 100              | —                 |
| Szląskie . . . . .                                  | —                | 105 $\frac{1}{2}$ |